

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejskowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . 1 „ 10 „  
kwartalnie . . . . — „ 75 „  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczba 9.

**Ogłoszenia**  
przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 25. Stycznia 1882. r.

Nr. 2.

Rok IV.

**Treść:** Od Redakcji. — Wzajemna pomoc. Towarz. zarejstr. o por. ogr. (Odpowiedź „Związkowi“). — Sprawy kolejowe (O systemie kasowym kolejowym I. — Awans urzędników drogi żel. Karola Ludwika. — Wspomnienie pośmiertne). — Sprawy pocztowe (Korespondencja). — Stowarzyszenia (Wzajemna pomoc. Odezwa Dyrekcji). — Wiadomości potoczne (Oszczędność c. k. kraj. Dyr. sk — Tunel św. Gotarda. — Curiosum. — Dodatki aktywne. — Brak zaufania — czy protekcja. — Autonomia kolejowa. — Sprawy osobiste: Mianowania — Zmarli — W stan stałego spoczynku przeniesieni — P. Wład. Mosch — Buczyński Wład.). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Przeniesienia). — Ogłoszenia prywatne. — Odcinek: Praktyka sądowa (Po prawomocności dekretacji pozwu kumulacja nie może więcej być uwzględniona. — W postęp. weks. nie można żądać kaucji aktorycznej). — Orzeczenia Trybunału kasacyjnego (Sprzeniewierzenie, a lichwa. — Oszustwo).

## OD REDAKCJI:

Numery 1. i 2. pisma z r. b. rozesłaliśmy wszystkim zeszłorocznym P. T. Prenumeratorom. Ktoby nie życzył sobie nadal pismo prenumerować, raczy odesłać nam te numery; zatrzymujących je uważamy i nadal za Prenumeratorów i prosimy o nadesłanie prenumeraty.

**Kartę tytułową i spis rzeczy rocznika 1881.** rozeszliśmy przy jednym z najbliższych numerów.

Na mocy umowy z Autorem, ofiarujemy Prenumeratorom naszym kilkakrotnie już przez nas wspominańe znakomite dzieło: **Filipa FLAMMA: „o wekslach i czekach“**, którego cena księgarska dla Galicji wynosi 8 złr. — po niższej cenie 5 złr. a. w.

## Wzajemna pomoc.

Towarzystwo zarejstr. o por. ogr.

(Odpowiedź „Związkowi“.)

W n. I. „Związku“ z r. b. spotykamy się z krytyką celów i urzędzenia tego nowo zawiązanego towarzystwa, która wygląda raczej na żart niewczesny, aniżeli na wyraz opinii organu fachowego, z kąd innąd poważnego i poważanego. Pomimo to uważamy się w obowiązku na nią odpowiedzieć, by wyprowadzić z błędu tych, którzyby polegając na fachowości pisma, w którym krytyka jest zamieszczoną, także i teje wagę krytyki rzeczywiście fachowej mogli przypisywać.

Krytyka ta podawszy treść znanej naszym Czytelnikom odezwy Zarządu Towarzystwa zapraszającej do przystępywania doń, a względnie zamieszczone tamże streszczenie głównych postanowień statutu o prawach i obowiązkach członków, tak dalej prawi:

„Zdaje nam się, że przytoczeniem powyższych ustępów najdosadniej skrytykowałismy cały projekt zamierzonego stowarzyszenia, bo wystarczy nawet dość mały zasób znajomości najprostszych działań arytmetycznych, aby osądzić, że ciężary nie stoją tu w żadnym stosunku do korzyści obiecanych.

Kto będzie płacił po 6 zł. rocznie, tego rodzina otrzyma w razie śmierci zapomogę 100, a względnie 300 zł. w. a.

Zaiste świetna obietnica!! Cóż, kiedy z corocznych 6 zł. przez lat dwadzieścia nie może urosć taka kwota, aby wystarczyła na zapomogę 300 zł. — a cóż mówić o wypadkach jak ktoś po 4, 5 lub 6 latach umrze?!

Kto będzie płacił 12 zł. rocznie, tego córka otrzyma w posagu tyle setek, przez ile lat wkładkę tę spłacał.

Zaiste panna *Spitzeder* nie przyrzekała więcej, pomimo tego szkaradny sąd bawarski skazał ją zato na — — kryminal!! bo i jakim sposobem z 12 zł. w ciągu roku może się zrobić sto zł., to prawdziwie sekret, który odgadnąć zdołają chyba tylko projektanci „Wzajemnej pomocy“ — my naszym głupim rozumem sądzimy, iż tyle najstrasliwszy *Shylock* ze swęj ofiary najwyrafinowańszą lichwą nie wydusi.

Cóż do tego dodać? Chyba wypowiedzieć uniwersalną uwagę. Można być znakomitym urzędnikiem, prawnikiem, sędzią, ale nie znać rachunków, a o obrotach pieniężnych najmniejszego nie mieć wyobrażenia. Lepiej w takim razie udać się do ludzi w tym zawodzie fachowych i ich rady posłuchać. My co do nas nie tylko radzimy ale z serca życzymy, aby projekt ten nie wszedł w życie, nie mało bowiem oszczędzi się zawodów ludziom, którzy tak samo w dobrej wierze pójdą na lep, jak szanowni założyciele w dobrej wierze złote góry obiecują.

W dodatku zaś nadmienić musimy, iż stowarzyszeniu temu pomimo zarejestrowania, czynności rozpoczynać nie wolno, póki nie otrzyma koncesyi władzy politycznej, i wyrażamy nadzieję, że ona koncesyi nie udzieli, jeśli nie chce, aby nie powtórzyły się sceny, wyprawiane w swoim czasie przez Towarzystwo wyposażen w Miskolczu, które podobno i we Lwowie posiadało swoją filią.“

Dziwnem się nam najpierw wydaje, że, podczas gdy kwestja założenia tego towarzystwa, zasady, które według obrad i uchwał założycieli za podstawę służyć mu miały, motywa tych zasad, obliczenia takowe wyjaśniające, prawie już od roku wyczerpująco, publicznie, były omawiane w piśmie naszym, które Szan. Redakcja „Związku“ najregularniej odbiera, pomimo to przez cały czas aż dotąd szanowny krytyk „Związku“ milczał, a dopiero teraz, gdy Towarzystwo się zawiązało, przemówić uznał za stosowne.

Niemniej dziwnem wydaje się nam dalej, że krytyk „Związku“, — organu Towarzystwa w **wzajemności** członków opartych, — nie uprzytomnił sobie pierwszej kierującej zasady takich towarzystw i zapomniał, że zawiązują się one właśnie w tym celu, by za wzajemną pomocą i siłą zbiorową wszystkich członków osiągnąć takie korzyści, jakich poszczególne członek sam, własną swą siłą, nigdy osiągnąćby nie zdołał; — że właśnie **główna** zagadka zbawczej działalności takich towarzystw na tem polega, iż poszczególne członek osiąga w nich korzyści, które w wprost odwrotnym stoją stosunku z ciężarami, tj. wkładkami, przezeń do Towarzystwa wnoszonymi.

Gdyby tę kardynalną zasadę miał był na oku, wówczas nie mógłby on być dla wynalezienia arytmetycznego **stosunku między ciężarami**

a korzyściami, przy obliczeniu swem żadną miarą brać za podstawę wkładkę przez poszczególnego członka uiszczając się mającą, tak jak n. p. i przy towarzystwach zaliczkowych niemożliwym jest brać za podstawę takiego obliczenia udział 10-reński członka, który przecież do pożyczki 100- lub 1000-reńskiej, jaką tenże w niem, nawet jeszcze przed całkowitem wpłaceniem udziału tego, otrzymuje, w żadnym arytmetycznym nie stoi stosunku.

Musiałby on być raczej, jeżeli należy rozumie zasady i doniosłość towarzystw na wzajemności członków opartych, — czego przecież po spółpracowniku takiego pisma spodziewaćby się należało, — przyjąć za podstawę do obliczenia stosunku między korzyściami członka a ciężarami czyli wkładkami jego, — ogół, czyli sumę wkładek przez wszystkich członków towarzystwa razem uiszczanych, a wtenczas stosunek ten byłby się mu w wcale innym świetle przedstawił, i byłby on znalazł, że i w tem towarzystwie ciężarom przez wszystkich członków uiszczanym, odpowiadają zupełnie prawidłowo korzyści poszczególnym członkom obiecane.

Do rezultatu tego prowadzi prosty rachunek na podstawie „najprostszycy działań arytmetycznych“ uskuteczniony, a jeżeli Szan. krytyk „Związku“ swym „głupim rozumem“ — jak go, w rzadkiej zaiste skromności swej, sam nazwać uznał za stosowne — do rezultatu tego dojść nie zdołał, to pozwoli on, że my, nie roszcząc sobie przez to wcale pretensji do pouczenia go, — przyjdziemy mu w tem w pomoc.

Według art. 4. stat., towarzystwo „Wzajemna pomoc“ nie rozpocznie swych czynności w poszczególnych działach, póki też nie będą liczyć przynajmniej po pięćset członków.

Cyfra tedy pięćset członków jest minimalną, która dalszym obliczeniem służyć może za podstawę.

500 członków działu pośmiertnego, płacąc rocznie po 6 zlr., a właściwie po 4.80 (gdyż 1.20 ct. idą jako datek na wzmoczenie funduszu posagowego — art. 22. d. stat.) — dają Towarzystwu do dyspozycji roczną sumę 3000 zł., a właściwie 2.400 zł., która (nie uwzględniając już nawet koniecznego wzmoczenia jej przez użyteczną lokację, tudzież ewentualnego wzmoczenia pozostałościami z lat poprzednich i wpływami przygodnymi, — art. 62, art. 64 ust. 1. stat.) służyć ma rocznie do wypłacania wsparć pośmiertnych po 100, 200, 300 zł.

Gdybyż każdego roku umierać miała taka sama ilość członków t. j. 500 na 500 — wówczas rzeczywiście projektanci wypłacania rodzinie każdego członka choćby tylko po 100 zlr., należećby musieli do — czubków, lub, co gorzej, do instytucji państwowej, przeznaczonej do wynagradzania szalbierczych wyzyskiwań łatwowierności.

Na szczęście jednak dla założycieli „Wzajemnej pomocy“, którym szan. krytyk przynajmniej „dobrej wiary“ odmówić nie raczył, mieli oni — obok przypisanego im przezeń łaskawie braku wszelkich wiadomości fachowych, — przynajmniej tyle wiadomości statystycznych, by wiedzieć, że zwyczajnie i przeciętnie, u nas przynajmniej, nie umiera rocznie 500 ludzi na 500, lub 1000 na 1000, lecz że umiera ich ra-

czej przeciętnie na 1000 — 15, wyraźnie piętnastu, czyli na 500 — 7 do 8, wyraźnie siedmiu do ośmiu; tudzież, że w tym procencie mieszczą się także i dzieci i kaleki i chorzy i starzy; wreszcie, że wiek i stan zdrowia wpływa wielce na procent śmiertelności; a pragnąc go w towarzystwie tem zniżyć według możliwości jeszcze poniżej owej stopy statystycznej, włożyli statutem Towarzystwa (art. 13. ust. 3.) na Zarząd obowiązek, by miał na oku wiek i stan zdrowia przystępującego.

Za pomocą zaś tych danych „nawet dość mały zasób znajomości najprostszycy działań arytmetycznych“ — której Szan. autor krytyki, chociażby ją odmówił najzwyczajszym „urzędnikom, prawnikom, sędziom,“ nie raczy może odmówić przynajmniej rutynowanemu rachmistrzom w hierarchii urzędniczej krajowej najwyższe w zawodzie rachunkowym stopnie zajmującym, lub członkom zarządu instytucji finansowej według powszechnego uznania dobrze kierowanej i prosperującej, — wystarczył im do obliczenia: że nawet chociażby przeciętnie 7 wsparć na 500 członków rocznie i to nawet chociażby w najwyższej statutowej kwocie po 300 zlr. udzielano, potrzeba będzie na to, co najwyżej, rocznego funduszu 2100 zlr.; że więc i w tym nawet razie okaże się z pozostałości z wyjąka roczna przynajmniej 300 zlr., która wzmocze fundusz lat następnych (art. 62. art. 64. ust. 1. stat.) na wypadek, gdyby nadzwyczajnym sposobem wymogi jednego roku wyższemi, niż daty statystyczne wskazują, okazać się miały i ze zwykłego funduszu rocznego (art. 62. stat.) nie mogły być pokryte; — pomi-

## PRAKTYKA SĄDOWA.

*Po prawomocności dekretacji pozwu, kumulacja nie może więcej być uwzględnioną.*

Piotr Z. pozwał Wojciecha Z. u sądu powiat. w Limanowej o unieważnienie rozporządzenia ost. woli zmarłego Antoniego Z i oddanie części realności gruntowej w S. z p. n.

Wyrokami równobrzmiącymi sądu pow., tudzież sądu wyższego w Krakowie, orzeczono tylko co do części żądania pozwu odnoszącej się do uznania nieważności rozp. o. w. Antoniego Z., nie orzeczono jednak wcale co do drugiej części żądania pozwu, odsyłając powoda z przyczyny kumulacji do odrębnej skargi.

Najw. Trybunał spraw. przychylił się do nadzwyczajnej rewizji powoda i polecił sądowi wyższemu zlecić sądowi powiatowemu, by tenże, pomijając kumulację, ponownie orzekł o całym żądaniu pozwu; a to zważywszy, że według dekr. ndw. z d.

27. września 1792 r. N. 53 Zb. pr. s. w wypadku gdy w jednym pozwie kilka przedmiotów połączono. Ii tylko rozłączenie tychże, nie wdając się w rozstrzygnięcie rzeczy samej, zarządzić należy, że przeto bynajmniej nie uchodziło orzekać merytorycznie o jednej tylko części żądania, a co do drugiej zarządzić jej odłączenie; — że zresztą w tym wypadku w obec dawno już prawomocnej dekretacji skargi nie można już kumulacji, chociażby ta i rzeczywiście istniała, uwzględniać, a to ani z zarzutu strony ani też z urzędu, a również nie jest tu dopuszczalnym zastrzeżenie w myśl §. 326 pr. c.: — w obec czego tedy wyroki obu sądów oczywistą mieszczą w sobie nieważność.

(Orzeczenie najw. Trybunału sprawiedl. z dnia 26. stycznia 1881 r. l. 703.).

*W postępowaniu wekslowem niedopuszczalnym jest żądanie złożenia kaucji aktorycznej.*

Sąd wyższy w Pradze odrzucił był rekurs skarżącej firmy braci E. od uchwały sądu han-

dlowego w Pradze, którą na prośbę pozwanego Fryderyka S. przeciw tej firmie o złożenie kaucji aktorycznej w sporze wekslowym o 440 zlr. audjencję sądową wyznaczono; ponieważ także w sprawach wekslowych według §. 26 rozp. m. spr. z d. 25. stycznia 1850 r. N. 52 Dz. pr. p. zachować należy ogólne przepisy o postępowaniu sąd., o ile rozporz. to dla procesu wekslowego osobnego nie wydaje przepisu, — z kąd tedy i przepis §. 406 powsz. pr. c. (§. 593 gal. pr. c.) ma tutaj zastosowanie: — ponieważ dalej przeciwnik przez to, że wniósł zarzuty przeciw nakazowi zapłaty, nie utracił prawa domagania się zabezpieczenia kosztów sporu, gdy musiał wnieść takowe dla uniknięcia prawomocności nakazu zapłaty.

C. k. najw. Trybunał spr. przychylił się do nadzw. rekursu rewizyjnego firmy braci E. i zmieniając obie niższe uchwały, odrzucił podanie Fryderyka S. o zniewolenie firmy braci E. do złożenia kaucji aktorycznej, jako niedopuszczalne; a to zważywszy, że żądanie to Fryderyka S. jest sprzeczne

nawszy już nawet i to, że według statutu (art. 61) po pierwszym roku wsparcia li tylko po 100 zł., po drugim co najwyżej po 200 zł. mają być dawane, a i w dalszych latach wsparcia nie wszystkie po 300 złr., lecz w miarę czasu należności do towarzystwa częściowo także tylko po 100 lub 200 zł. wynosić będą. co już samo posłuży do wzmoczenia pozostałościami lat poprzednich funduszu lat następnych na wypadek większych wy-  
mogów.

Czy w obec tych danych obietnice statutu — aczkolwiek rzeczywiście „świetne“ — są wygórowane lub może wcale prostą iluzją, — czy założyciele Towarzystwa zblądzili, że nie udali się poprzednio do Szanown. krytyka „Związku“, jako niezawodnie „w tym zawodzie fachowego“ — bo niezawodnie z rachunkami i obrotem pieniężnym, z pomocniczymi wiadomościami statystycznymi i z zasadami instytucyj wzajemnych dokładnie ob-  
znajomionego — po jego ceną, w krytyce swej tak znakomicie uwydatnioną, a tak wspomniałomyślnie zaofiarowaną radę, — to już pozostawiamy oc-  
nieniu wszystkich tych, którzy nie mogą poszczycić się taką wybitną jak on swojego rozumu charakterystyką, chociażby mieli mieć „nawet dość mały zasób znajomości najprostszycch działanń aryt-  
metycznych.“

Przechodzimy do działu posagowego.

500 członków działu posagowego płacąc po 12 złr. rocznie, dostarczają Towarzystwu funduszu rocznego 6000 złr., który wzmagając się datkami członków działu pośmiertnego po 1.20 ct. rocznie, tudzież użyteczną trzech-

letnią (art. 21. stat.) i dalszą lokacją funduszów, niemniej innymi wpływami statutowymi (art. 70 stat.), wyniesie rocznie przeciętnie zwyż 7000 złr.

Ponieważ fundusz ten wystarczyłby rocznie zaledwie na ilość 23 wsparć posagowych w najniższej statutowej wysokości po 300 złr., — zaś według dat statystycznych, — jak takowe w sprawozdaniu z obrad grona założycieli w N. 8. naszego pisma z dnia 25. kwietnia 1881 r. zamieszczonem, według najpessymistycznego obliczenia są podane — na 500 osób płci żeńskiej mogących wyjść za mąż, przeciętnie przynajmniej około 50 małżeństw rocznie liczyć należy, — ponieważ dalej, w miarę czasu należności do Towarzystwa, wsparcia wyższemi być mają, a zatem fundusz roczny, na takie wsparcia przeznaczony, według wszelkiego na tych datach opartego prawdopodobieństwa na obdarzenie wszystkich uprawnionych wystarczyć nie może, przeto zamieścili założyciele Towarzystwa w art. 69. statutu wyraźne postanowienie: że „Towarzystwo każdorocznie li tylko „do wypłaty takiej ilości wsparć posagowych będzie obowiązaniem, na „jaką fundusz każdoroczny, „z uwzględnieniem wzrastającej, we-  
„dług czasu należności do tego działu, „wysokości wsparć posagowych, wy-  
„starczy“, że dalej „w razie niewy-  
„starczenia onegoż pierwszeństwo słu-  
„ży w miarę funduszu tym, któ-  
„rzy wykazują najdłuższy czas na-  
„leżności, zaś w razie równego star-  
„szeństwa rozstrzyga los“.

Takiem tylko a nie innem jest tedy przyrzeczenie założycieli i statutu Towarzystwa w dziale posagowym, — niem oni nikogo w błąd wprowadzić

nie mogą, nie przyrzekając niczego więcej po nad to, co Towarzystwo każdorocznie będzie miało do dyspozycji.

Tem rozwiązuje się też ów „sekret“, który Szan. autor krytyki swoim cennym rozumem odgadnąć nie zdołał, a który byłby mu łatwym do rozwiązania, gdyby nie raczył być, — przypadkowo czy rozmyślnie — przeczyc powyższe wyraźne postanowienie statutu, które mieści się przeciw także w streszczeniu statutu podanem przezeń z odezwy zarządu („jednakże li tylko w miarę wystarczania każdorocznego funduszu tego działu“), gdyby przeto nie był zupełnie wypaczył i zmienił myśl i zamiar założycieli Towarzystwa, a podsunął im przyrzeczenie, jakiego bynajmniej nie dają, i — nie szcycąc się takim rozumem, a działając, jak sam uznać raczył, w dobrej wierze — dawać nie mogli.

Z tem wszystkim muszą oni uważać to jeszcze za dowód szczególnych względów sz. autora krytyki, iż, odmawiając im najprostszycch wiadomości, przyznać im raczył przynajmniej „dobrą wiarę“ w działaniu, chociaż mógłby i konsekwentnie powinien był, za jednym zamachem, przedstawić i wykazać — ich wysoką, niesłychaną żądę zagarnięcia zysków, ich oczywiste sobie zastrzeżone korzyści, — co wszystko było tak łatwym przy jego metodzie tłumaczenia statutu i zestawiania stosunku między ciężarami a korzyściami. A jednak powinien on był to uczynić. Bo czyż nie zasługuje to na równie dobitne, jak owego oczywistego braku najskromniejszych wiadomości facho-

z naturą postępowania wekslowego, urzędowego ustawą specjalną, mianowicie rozporządzeniem min. spr. z d. 25. stycznia 1850 r. N. 52 Dz. pr. p.

(Orzec. najw. Tryb. spr. z d. 3. maja 1881 r. l. 4938).

### Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

*Niedopuszczalność zasądzenia z powodu nierzetelnego postępowania w interesach kredytowych na podstawie oskarżenia o sprzeniewierzenie, popełnione przez bezprawne przywłaszczenie sobie przedmiotów zastawu.*

C. k. Prokuratorja rządowa w Krakowie oskarżyła Jakóba S. o zbrodnię sprzeniewierzenia z §. 183 u. k. w ten sposób popełnioną, że pewną część rzeczy, które mu w styczniu 1878 dłużnik jego w zastaw dał, a tem samem powierzył, wartości kwotę 50 złr. przewyższającej sobie zatrzymał i przywłaszczył.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wyrokiem z dnia 1. października 1880 l. 17117 uwolnił

Jakóba S. od oskarżenia o zbrodnię sprzeniewierzenia w myśl §. 259 l. 3 ust. o post. w spr. karn., natomiast uznał go winnym występku nierzetelnego postępowania w interesach kredytowych w myśl §. 1. ustawy z d. 19. lipca 1877 nr. 66 dz. n. p. przez to popełnionego, iż udzielając w styczniu 1878 Boleśławowi S. pożyczkę w kwotach 100 złr. i 50 złr. umówił się z nim o warunki, o których wiedział, że przesadnością korzyści sobie zastrzeżonych i wysokością stopy procentowej upadek dłużnika spowodować muszą, że dalej dłużnik tej zgubności umówionych warunków z powodu wzburzenia umysłowego i braku doświadczenia sprostszed nie mógł.

Przeciw ostatniemu ustępowi tego wyroku wniósł pod sąd zażalenie nieważności na podstawie §. 281 l. 8 ust. o post. w spr. karn.

Trybunał kasacyjny uwzględniając zażalenie, zniósł odnośny ustęp wyroku Sądu krajowego krakowskiego i uwolnił Jakóba S. od zarzuczonego mu występku z §. 1. ustawy z d. 19. lipca 1877, nr. 66 dz. u. p. z następujących powodów: Postępowanie nierzete-

ne w interesach kredytowych przewidziane w §. 1. ustawy z d. 19. lipca 1877 l. 66 dz. n. p. nie jest wcale modyfikacją czynu oskarżeniem objętego, mianowicie zbrodni sprzeniewierzenia przez bezprawne przywłaszczenie sobie przedmiotów zastawu, lecz przedstawia się jako czyn karygodny tak co do czasu jak go do przedmiotu różny od czynu, będącego podstawą oskarżenia i samoistny, w obec czego o czynie tym tylko na mocy wniosku c. k. Prokuratorji rządowej orzekaćby można. A gdy czyn ten pierwotnie oskarżeniem objętym nie był, a w toku rozprawy oskarżenia na takowy nie rozszerzono, przeto Sąd orzekający uznając Jakóba S. winnym występku z §. 1. ustawy z 19. lipca 1877 l. 66 dz. u. p., przekroczył wbrew przepisom §§. 263 i 267 ust. o post. w spr. karn. granice oskarżenia, naruszył te przepisy, w obec czego zażalenie nieważności jest uzasadnione.

(Orzeczenie z 21. marca 1881 l. 12656).

wych, napiętnowanie, — że urzędnicy, prawnicy, sędziowie, zamiast czasu swego, obok ciężkich swych zajęć zawodowych tak szczupło sobie wymierzono, użyć na przechadzkę i krzepienie sił, lub poświęcić przyjemnościom rodzinnym i towarzyskim — tracili go przez rok prawie, na naradach i obmyślaniach nad takimi humanitarnymi nedorzecznosciami, jak: jakimby sposobem przyjść w pomoc ciężkiej doli swych kolegów w pracy, co wyczerpując przez całe życie siły swe umysłowe a przy tem i fizyczne, w ciężkiej na chleb powszedni pracy, w najważniejszych w życiu rodzinnem chwilach: — słabości w rodzinie — śmierci głowy rodziny — wydania córki — widzą się bezradnymi, na pastwę nędzy, lub wyzyskiwaczy rzuconymi?! — lub, — że tacy urzędnicy, prawnicy, sędziowie mogli tak dalece lekkomyślnie zapoznać górującą dzisiaj zasadę ekonomiczną strzeżenia przedewszystkiem własnego interesu, iż nietylko nie zastrzegli sobie jakichkolwiek w statucie lub w urzędzeniu Towarzystwa korzyści, lecz natomiast z własnych swoich funduszy zaliczyli pierwsze na urzeczywistnienie swej niedorzecznej myśli koszta, a nadto tracą dalej swój czas i łożą dalej swą pracę na urzeczywistnienie tej myśli, nie roszcząc sobie najmniejszej pretensji do jakiegokolwiek za to, choćby w formie prostego: Bóg zapłać, odwzajemnienia?!

Czyż to wszystko nie jest dowodem braku najpierwszych zasad ekonomicznych, więc dalszym dowodem niewiedomości fachowej — lub też zdrożnej, lekkomyślnej dążności ku wywróceniu uznanych zasad społecznych?

Byłby to zaiste loiczny, a bardzo wdzięczny, dalszy ciąg tematu przez

sz. autora krytyki tak znakomicie opracowanego, — i powinien on go być równie znakomicie użytkować, dla należytego skarcenia i napiętnowania tak zdrożnej — lekkomyślności.

„Cóż do tego dodać? chyba wypowiedzieć uniwersalną uwagę“. Można mieć się za znakomitego znawcę rachunków, za mającego najznakomitsze wyobrażenie o obrotach pieniężnych, za człowieka w tym zawodzie fachowego, którego rady zasięgać i posłuchać należy, być w końcu nawet współpracownikiem pisma fachowego, a — nie znać, lub nie umieć stosować najprostszycy działań arytmetycznych, — nie znać lub — nie chcieć znać kardynalnych zasad zawodu, któremu się służy, przedmiotu o którym się pisze.

„My co do nas nie tylko radzimy, ale z serca życzymy,“ by Towarzystwo nowe przystąpieniem statutowej ilości członków jak najspieszniej pozyskało możność rozwinięcia swego dla swych członków dobroczynnego i pożytecznego działania.

Od nikogo zaś nie wymagamy li tylko bezwzględnej wiary w prawdziwość tego co głosimy; gdy raczej podając każdemu najzupełniejszą możność, przekonania się o jakości i podstawach przyrzeczeń przez Założycieli i statut Towarzystwa czynionych, wzywamy każdego do przekonania się o nich i do własnego ich ocenienia.

W dodatku zapytać musimy, dla czyjego to właściwie użytku uznał sz. autor krytyki za potrzebne umieścić ową wzmiankę o rzekomo potrzebnej koncesji władzy politycznej? Jeżeli dla użytku zarządu towarzystwa, to tenże wdzięcznym mu jest za jego pieczoł-

witość, — wcale jednak nie zasłużoną i nie wymaganą; — jeżeli jako donos do władzy, to też, będąc i tak już przez zarząd o zawiązaniu towarzystwa zawiadomioną, sama podobno ocenić potrafi, czy rzeczywiście koncesja jest potrzebna, a w danym razie, czy zachodzi powód odmówienia jej, — donos zaś pozostanie — niepotrzebnym — szlachetnym — wysiłkiem.

Bądź co bądź wzmianka ta posłużyć tylko może do ostatecznego scharakteryzowania całej ekspedycji tej — cennej — krytyki, której — jesteśmy o tem przekonani — li tylko jakimś nieodgadnionym trafem dostać się mogło miejsce w łamach pisma, jak „Związek“, fachowego, — chybaby służyć miała za dowód, że i pismo zawodowe, czasami — zawodzi.

## SPRAWY KOLEJOWE.

### O systemie kasowym kolejowym.

#### I.

Coraz dotkliwszy brak zdolnych i biegłych urzędników kasowych, niechęć i ogólne ociąganie się od zajęcia kasowego, zwrócić było już winno uwagę dyrekcji naszych dróg żelaznych na ten wcale niepokojący objaw, i wywołać środki zaradcze przeciw temu wzmagającemu się dezeradowaniu najlepszych sił komercyjnych od zawodu kasowego.

Wszak dotyczący referenci dyrekcji częstokroć w rzeczywistej znajdują się kolizji, skoro idzie o obsadzenie jednej kasy towarowej lub zna-

*Kto kłamliwą obietnicą spełnienia wzbronionego czynu od drugiego pieniądze wyłudza, popełnia oszustwo.*

W toku rozprawy przeprowadzonej przed Trybunałem Sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Feiwlowi B. o zbrodni oszustwa oskarżonemu, postawił Trybunał sędziom przysięgłym następujące pytanie: „Czy oskarżony Feiwel B. jest winien, że w latach 1873 i 1874 włóścian Kantego K. i Maryanne T. podstępem przedstawieniem, jakoby wstawieniem się swym synów rzeczonych włóścian Józefa K. i Michała T. do wojska wziętych uwolnić mógł, w błąd wprowadził i tym sposobem od nich w różnych czasach łącznie kwotę 500 złr. w. a. wyłudził, skutkiem czego Kanty K. i Maryanna T. szkodę 300 złr. przewyższającą rzeczywiście ponieśli“?

Gdy przysięgli pytanie to potwierdzili, uznał Trybunał wyrokiem z 1 października 1880 l. 14. 387 Feiwla B. winnym zbrodni oszustwa w §§ 197 i 200 określonej.

Przeciw temu wyrokowi wniósł pod sąd zażalenie nieważności, w którym między innymi powołał powód nieważności z § 314 l. 10 lit. a) ust. o post. w spr. karn. wywodząc, że czyn werdyktem stwierdzony, że poszkodowani w celu uwolnienia swych synów od służby wojskowej dali oskarżonemu pieniądze dla przekupienia wojskowych, nie może stanowić karygodnego oszustwa, gdyż w obec przepisu § 1174 p. u. c. wzbraniającego żądać zwrotu tego, co dla wykonania niedozwolonej czynności danem było, o rzeczywistej szkodzie dającemu wyrządzonej w znaczeniu prawnym mowy być nie może, a ściganie karne jest niedopuszczalne tam, gdzie z powodu naruszenia cudzych praw majątkowych skarga cywilna wyniesiona być nie może.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, podnosząc w motywach, że powód nieważności z § 344 l. 10 lit. a) ust. o post. w spr. karn. wcale nie jest uzasadniony, gdy raz ze względu na treść pytania przysięgłym postawionego, werdyktem tychże wcale nie zo-

stało stwierdzonem, jakoby poszkodowani dali oskarżonemu pieniądze właśnie celem przekupienia wojskowych, a powtóre okoliczność ta, choćby była stwierdzoną, nie wykluczałaby poczytania czynu oskarżonemu zarzuczonego jako karygodne oszustwo. Skoro bowiem ustawodawca określając pojęcie oszustwa, nie odróżnia, czy szkoda przez sprawcę zamierzona w drodze cywilnej dochodzoną być może lub nie, skoro dalej naruszenie cudzego prawa majątkowego nawet w tych wypadkach, w których z powodu takiego naruszenia skarga cywilna wyniesiona być nie może, nie traci cechy wyrządzenia szkody, przeto karygodność oszustwa nawet w tych wypadkach nie jest wykluczona, w których wyniesienie skargi cywilnej jest wzbronionem.

(Orzeczenie z 21. marca 1881. l. 14553/880).

czniejszej osobowej, a nawet zarząd drogi żelaznej Karola Ludwika posiadający przeszło 450 administracyjnych urzędników, walczy z trudnościami przy obsadzaniu poszczególnych posad kasowych.

Zważywszy, iż obsadzenie wszelkich innych posad stacyjnych nie napotyka na takie trudności jak obsadzenie poszczególnych kas, zastanowić się wypada: z jakich to się dzieje powodów, gdzie leży przyczyna złego, i jak takowemu zaradzić.

Drogi żel. istnieją lat kilkadziesiąt i w czasie tym wiele uczyniono wynalazków, wiele bardzo zaprowadzono ulepszeń w technicznym względzie, mianowicie co dotyczy taniaści i trwałości budowy, bezpieczeństwa ruchu, konstrukcji maszyn i wozów ect; administracja zaś i manipulacja kolejowa, pozostała niemal taką, jaką była w czasie wprowadzenia w życie dróg żelaznych; brak należytego postępu wobec coraz bardziej rosnącego ruchu i wymagań publiczności na każdym prawie uderza kroku. Trudno było z początku o uproszczenie i dobre uregulowanie zawilej maszyneryj, skoro w pierwszych czasach kolejowego ruchu na posady administracyjne i manipulacyjne powoływano jedynie ludzi bez należytego wykształcenia, a zdolniejsi nawet i wykształceni dopiero w ciężkiej służbie wiadomości fachowe nabываяc, zajęcie swe wykonywali przeważnie bez chęci i ochoty, — zwłaszcza, iż nietylko opinia publiczna, lecz niestety i koledzy technicy, administracyjnych urzędników kolejowych uważali za rodzaj rozbitków moralnych, przeznaczonych do ciężkiej jedynie, bezmyślnej pracy.

Nic więc dziwnego, że dział administracji kolejowej leżał odłogiem; lecz dlaczego i teraz, skoro dawniejsza generacja ustępuje miejsca młodszej, skoro każda z gal. dróg żelaznych cieszyć się może większą lub mniejszą ilością doborowych sił administracyjnych, system administracji i manipulacji kolejowej, szczególnie zaś system kasowy, są jedynie zlepkiem coraz to nowszych przepisów, nie będących w należytych z sobą związku, wywołanych chwilową potrzebą, nie przedstawiających żadnej harmonijnej całości i należytego wykończenia?

Oto z jednej strony zbytne obarczenie pracą, z drugiej niewłaściwe rozporządzenie dawniejszych kierowników zakazujących swym funkcjonarjuszom wszelkiego publicznego wystąpienia i objawienia zdania swego, i niechęć w obec najpożyteczniejszego nowatorstwa, za-

biły na długie czasy wszelką chęć do poważnej pracy umysłowej, wszelką twórczość literacką.

Dzięki przestarzałej biurokracji kolejowej, obawiającej się wszelkiej zdrowej, nawet i przyzwoitej krytyki swego systemu rządzenia, administracja kolejowa do tej pory dla literatury nie istnieje, ze szkodą dla samych towarzystw kolejowych; a jakkolwiek pod wpływem postępu zarządy kolejowe odstąpiły od gnębienia wszelkiej jędrnej, z przeżyłą rutyną w sprzeczności stojącej myśli, to sądzimy, iż nie odwoławszy wyraźnie dawniejszych rozporządzeń, nie wypełniły jeszcze swego zadania, gdyż nie obojętne patrzenie z ubocza, lecz czynne poparcie i inicjatywa w wywołaniu i wprowadzeniu w życie potrzeb i ulepszeń administracyjnych, — oto ważne zadanie zarządów.

Powiedzieliśmy wyżej, iż szczególnie kasowość nadzwyczajne okazuje braki, a reforma systemu kasowego, w obec wielu ofiar niewinnych, ciężących na dzisiejszym systemie kasowym kolejowym, jest dla zarządów, nie wahamy się tego wyrzec, rzeczą sumienia; staraniem naszym będzie, wykazać bez przesady, zupełnie obiektywnie, wszelkie jej braki.

### Awans urzędników drogi żelaznej Karola Ludwika.

(Urzędnicy techniczni i administracyjni)

Starszym ekspedytorem II. kl.: Starszy ekspedytor III. kl. Mühl Józef. — Starszymi inżynierami II. kl.: Starsi inżynierowie III. kl. Oelz Jan, Gostkowski Franciszek, Pollak Józef, Neubauer Alojzy, Loewbeer Samuel, Lendecke Otto. — Starszym inżynierem III. kl.: Inżynier I. kl. Preissler Wilhelm. — Starszym ekspedytorem III. kl.: Ekspedytor I. kl. Muth Bruno — Ekspedytorami i kontrolorami I. kl.: Ekspedytor I. kl. Tachler Franciszek, kontrolorowie II. kl. Bayer Bernhard, Köb Henryk, Flooh Gustaw. — Inżynierem I. kl.: Inżynier II. kl. Rodler Wilhelm. — Inżynierem II. kl.: Inżynier III. kl. Franke Wilhelm. — Kontrolorami II. kl.: Kontrolorowie III. kl. Illmann Antoni, Kamiński Juliusz. — Ekspedytorami III. kl.: Oficjale I. kl. Szyszkowski Karol, Severin Ludwik. — Inżynierami III. kl.: Inżynier-asystent I. kl. Jaworowski Władysław, Szulkowski Piotr. — Inżynierem-asystentem I. kl.; Inżynier-asystent II. kl. Horszowski Stanisław. — Oficjalem I. kl.: Oficjal II. kl. Heller Władysław. — Oficjalami II. kl.: Oficjale III. kl. Strzelbicki Julian, Thelen Karol, Latour Jan, Czyczayczak Gustaw, Leszczyński Teodor. — Inżynierem-asystentem II. kl.: Inżynier-asystent III. kl. Szatkowski Józef. — Inżynierami-asystentami III. kl.:

Inżynierowie asystenci IV. kl. Babel Bronisław, Gielg Franciszek, Steczkowski Ludwik, Steczkowski Józef, Kunowski Jan. — Oficjalem III. kl.: Oficjal IV. kl. Hemerka Franciszek. — Oficjalami IV. kl.: Oficjale V. kl. Żaroffe Gustaw, Czosnek Wojciech, Zahajkiewicz Kornel, Wachter Karol, Janota Henryk, Palusiński Franciszek, Koronowicz Józef, Buszczakowski Leon, Kowalski Bolesław, Dubieński Józef. — Inżynierami-asystentami IV. kl.: Inżynierowie-elewi I. kl. Mussil Bronisław, Gajewski Józef. — Inżynierami-elewami I. kl.: Inżynierowie-elewi II. kl. Dzieślewski Walerjan, Przetocki Waclaw, Polechowski Mieczysław, Zacharjasiewicz Bolesław, Borowicz Ludwik, Stwiernia Paweł, Kuczkowski Feliks, Prąglowski Aleksander, Papée Stanisław, Kleiner Herman, Nagórzański Teodor, Fischer Alfred — Oficjalami V. kl.: Oficjale VI. kl. du Vall Władysław, Zauderer Edmund, Mysłowski Bronisław, Rzehaczek Rudolf, Laskiewicz Karol. — Oficjalami VI. kl.: Oficjale VII. kl. Nowakowski Stanisław, Walc Józef, Kubala Franciszek, Aler Karol. — Inżynierami-elewami II. kl.: Inżynierowie-elewi III. kl. Pelz Jan, Henisz Stanisław, Godfrejów Adolf, Bittner Juliusz, Jacyszyn Stefan, Lateiner Alfred, Wroński Willibald, Haleczko Józef, Bielen Antoni, Kohman Stanisław, Marciszewski Józef, Mikrut Jan, Stwiernia Adolf, Schwarz Oswald, Howorka Stanisław, Ebenberger Mateusz, Pawlikowski Ludwik, Nadachowski Adam, Latinek Walenty, Jachimowski Edmund, Zajczkowski Stanisław, Lempicki Jan, Furmankiewicz Stefan, Ciepeliowski Bogusław, Silberstein Natan, Geringer Józef, Wiederwald Ryszard.

Dodatki osobiste otrzymali: Starsi inżynierowie I. kl. Niedzielski Teodor, Spalke Henryk, Witkowski Stefan; oficjale I. kl. Besley Franciszek, Stegmann Edward, Herrmann Józef, Wolański Jan; oficjal II. kl. Natter Antoni i oficjal IV. kl. Ustyanowicz Klemens

(Kanceliści.)

Kancelistami II. kl.: Piesch Gustaw, Smulikowski Henryk, Iączkowski Józef. — Kancelistą III. kl. Pichler Wilhelm. — Kancelistami IV. kl.: Nowotny Teodor, Szudravy Józef, Mironowicz Aleksander, Heller Fryderyk, Mleczko Antoni, Styber Bernard, Wierzejski Antoni, Rogoziński Jan, Michałko Jan. — Kancelistami V. kl.: Held Karol, Baroni Berghof Jozef, Mayer Karol, Kleiber Józef, Żaroffe Władysław, Skąpski Stanisław. Firganek Stanisław. — Kancelistą VI. kl.: Skrem Izidor.

### Wspomnienie pośmiertne

\* † Józef Mühl starszy ekspedytor i naczelnik tarnopolskiej stacji kolei Karola Ludwika, zmarł dnia 24. grudnia b. r. w Tarnopolu. Polak duszą i ciałem, prawy syn ojczyzny, zdolny urzędnik, zasłużył dla mnogich cnót swych i nieskazitelności charakteru na cześć i wspomnienie pośmiertne.

Urodzony w roku 1823 na ziemi Sanockiej, brał czynny udział we wszystkich sprawach narodowych. Rok 1846/47 przebył za sprawy polityczne w więzieniu tarnowskim, co nie ostudziło bynajmniej zapалу jego, służenia nadal ojczyźnie. Gdzie chodziło o wolność, tam stawał zawsze z całym poświęceniem, niosąc życie własne w ofierze bez namysłu. W roku

1848 był oficerem legionu akademickiego we Wiedniu, a przybywszy po bombardowaniu Wiednia do rodziny, był obecnym przy bombardowaniu Krakowa, poczem udał się dla ukończenia studjów do Lwowa. Nie mogąc jako urlopowany oficer gwardji wiedeńskiej wstąpić w szeregi, był instruktorem szermierki gwardji akademickiej lwowskiej, a nadzwyczajną czynnością i ruchliwością swą. zwrócił na się tak dalece uwagę, iż po bombardowaniu Lwowa, należał do proskrybowanych, a jedynie pomyłką, że jednego z zamordowanych gwardji akademickiej wzięto za jego osobę, uniknął dalszego prześladowania. Ogólna dopiero amnestja dozwoliła mu wolniej odetchnąć.

Oddawszy się następnie zawodowi kolejowemu, taktem, prawością i niezmordowaną pracą, dobił się wkrótce uznania, nie wypierając się swej narodowości i swych przekonań politycznych. Rok 1863 zastał go naczelnikiem stacji w Rzeszowie, następnie we Lwowie, a wiadomo, iż popierał wówczas ile możności usiłowania narodowe, co wprowadziło go w kolizję z ówczesnym nieprzyjacielem dla kraju usposobionym naczelnym kierownikiem drogi żel. Kar. Lud., który przeniósł go za to do Wieliczki. Lecz po kilku już latach został przy otwarciu linii Krasne-Brody naczelnikiem stacji granicznej Brody, której kierownictwo prócz wiadomości fachowych, wymagało wiele taktu. Skoro ruch handlowy w Tarnopolu coraz bardziej zaczął się rozwijać, przeniesionym został jako naczelnik stacji do Tarnopola, i niemałe tu położył zasługi około ustalenia się i wzmocnienia handlu zbożowego.

Jakkolwiek ostatnimi laty cierpiący, nie ustawał w nadzwyczajnej swej pilności i gorliwości i nader był dbałym o dobro towarzystwa, któremu służył. Toż uznając niepospolite zasługi ś. p. Józefa Mühlh, dyrektora drogi żel. Kar. Lud. złożyła zwłokom nieboszczyka cześć należną, kładąc na trumnę wieniec wspaniały „zasłużonemu urzędnikowi“.

Dla publiczności uprzedzający i bezinteresowny, uwzględniał ile możności wymagania teje; jako przełożony i kolega był wzorem. Przyjacielski, serdeczny, wylany, wsczepiał w młodszych urzędników ducha łączności i koleżeństwa; najmilszym dlań odpoczynkiem po pracy, były owe chwile, które przepędzić mógł w towarzystwie młodszych kolegów, z których wielu świadczonemi dobrodziejstwami zobowiązał do wdzięczności.

To też wieść o zgonie ś. p. Józefa Mühlh przejęła znajomych i kolegów serdecznym żalem, a na trumnę jego posypały się rozliczne wienice, świadczące o wdzięczności i koleżeńskim przywiązaniu ich dawców.

Majątku nie pozostawił po sobie wcale, lecz familii pozostawił skarb droższy, boć imię czyste i uczciwe, nieskalane niezem, imię dobrego syna ojczyzny, gorliwego i rzetelnego urzędnika, wzorowego przełożonego i kolegi.  
— *Sit ci terra levis.*

## SPRAWY POCZTOWE.

(Korespondencja).

Lwów dnia 1. Stycznia 1882.

Z dniem 1szym Stycznia b. r. został w Stryju już od tak dawna oczekiwany erarialny urząd pocztowy w życie wprowadzony, za co winniśmy podziękowanie, szanownemu dyrektorowi poczt gal. panu Schiffnerowi.

Nie możemy zamilczeć, iż p. Schiffner, zwiastując w ostatnich czasach, oddał znakomite usługi instytucji pocztowej; i tak kreowanie posady starszego zarządcy w Brodach i Tarnopolu, zarządcy w Jarosławiu i Podwoleczyskach, posady kontrolora we Lwowie i Krakowie, — bezsprzecznie to zasługą pana Schiffnera, za co mu wyrażamy tak w imieniu instytucji, jakoteż i całego kraju, winne podziękowanie; wyrażamy jednak na tem miejscu tę dalszą nadzieję, iż p. dyrektor nie zadowolony się zyskanymi sukcesami, lecz użyje wszelkich środków, by instytucję pocztową, która spełnia swoje zadanie tak znakomicie, wznieść na to stanowisko, na które przez swój ogrom i łozoną rzetelną pracę, zasługuje.

Chętnie oddając cześć zasłudze tam, gdzie takowa się należy, a więc i w tym razie uznając, iż obok rządu, który mniej niechętnie patrzy na nasze oplakane stosunki, należy się za łozone starania rzetelna podziękować panu Schiffnerowi, — bylibyśmy tem wdzięczniejszymi, gdyby pan dyrektor zaprzestał już raz protegowania urzędników telegraficznych, tak przykro oddziaływającego na stosunki urzędników pocztowych.

Protegowanie urzędników innej instytucji działa deprymująco na własnych urzędników i odbiera im chęć do rzetelnej pracy, a rażąca niesprawiedliwość, której doznają tak ze strony Dyrekcji telegrafów jakoteż Dyrekcji pocztowej — napawa ich goryczą, która nie pozostaje bez skutków na tok służby.

Jeżeli mówimy tu o protegowaniu urzędników telegraficznych na niekorzyść urzędników pocztowych, nie mamy na myśli tych urzędników, którzy przy zarządzanej kombinacji w skład instytucji pocztowej wchodzi, gdyż naturalną rzeczą, iż ci wchodzi w tę rangę, jaka im się przynależy; mowa tu jednak o tych urzędnikach zawodu telegraficznego, którzy mając widoki awansu dla siebie, przenoszą się na etat pocztowy, a które to próby ze strony Dyrekcji pocztowej tak łatwego posłuchu doznają.

Cel tych przenosin jest Dyrekcji nadto dobrze znany, gdyż żaden z młodszych urzędników telegraficznych nie spieszy się porzucić swój zawód i zamieniać go na pocztowy, wiedząc dobrze, iż przyszliby z deszczu pod rybnę; działać zaś tak, jak dotychczas się praktykuje, a to wbrew przekonaniu własnemu i opinii publicznej, znaczy, naszym zdaniem, nienależyte dotychczas u pana Schiffnera rozpatrzenie się na swem obecnem stanowisku.

Zdarzyło nam się już nieraz spotkać to zdanie u urzędników godzących się z dotychczasowem postępowaniem, iż fortytowanie urzędników telegraficznych było li tylko wymiarem sprawiedliwości, gdyż urzędnicy telegrafu wysiadują po 15 lat w XI. randze, podczas gdy najzasłużeńsi urzędnicy pocztowi zaledwie 11 do 12 lat w XI. randze liczą, iż tedy słusność wymaga, by na niekorzyść urzędników pocztowych, posuwano awansem urzędników telegraficznych. — a to tem więcej, że był czas, gdy urzędnik pocztowy awansował, jak się przeciwnicy wyrażają „przez noc“ na wyższą posadę.

Zaprawdę — na taką argumentację dostateczną byłaby odpowiedź, że instytucja pocztowa nie może za twarszy awans innych zawodów brać na siebie odpowiedzialność i w danym razie braki te własnym kosztem pokrywać, bo stworzylibyśmy precedens bar-

dzo niebezpieczny dla wszystkich zawodów; równie jak, że urzędnicy terażniejszej daty nie mogą za to pokutować, iż starsi ich koledzy kiedyś „przez noc“ awansowali; przy czem niechaj panowie przeciwnicy przypomną sobie także ów błogi czas, gdy i urzędnicy telegrafów posuwali się z łatwością naprzód. Czyż dlatego mielibyśmy im teraz tego awansu zazdraszczać lub im takowy wydzierać? Nie można tu i tej pominąć uwagi, iż takie fortytowanie pojedynczych osobistości wychodzi toż samo na niekorzyść ogółu urzędników telegraficznych, gdyż wskutek onegoż młodszy koledzy wyprzedzają awansem starszych.

Pominąwszy jednak to, wystarczy wskazać na stosunek służbowy, który w ostatnich czasach nawet w Radzi państwa dostatecznie został naznaczony, mianowicie, że służba urzędnika pocztowego nie da się żadną miarą porównać ze służbą urzędnika telegraficznego, zkał tely i słusność wymaga, by brano w rachubę ciężką a odpowiedzialną pracę urzędnika pocztowego, a natenczas 12 lat służby jego przy poczcie nie tylko zrównoważy, ale przechylony szalę 15 lat służby urzędnika telegrafów.

Spróbujcie raz Panowie służby przy poczcie ruchomej (ambulansie), spróbujcie jednej nocy na poczcie, spróbujcie służby dziennej do 11tej i do 12tej w nocy a 4tej i 5tej rano bez wszelkiego wynagrodzenia, nie jedzcie Panowie jak każdy człowiek w poludnie, lecz rankami lub wieczorem, przesiedzcie 13—14 godzin w bezustannej pracy, a do tego miejcie brak potrzebnego odżywienia, pozostając po za domem; przytem zważcie na ogrom odpowiedzialności kasowej, jak takowe przy żadnej innej instytucji się nie praktykuje, i tak częste z tego powodu usterki i dopłaty — a nie będziecie narzekać na upośledzenie Wasze, lecz uznacie zbyt rychło, że urzędnikowi pocztowemu to, co sobie dostługuje ciężką pracą — nie należy wydzierać protekcją.

Czy zaś w obec takich stosunków, pierwszeństwo awansu należy się urzędnikowi własnej instytucji — czy też, że tak powiem, karierowiczowi, który li tylko dla widoku awansu przenosi się na etat pocztowy, a tu doznaje niezasłużonego poparcia, zostawiam do osądzenia nieuprzedzonym szanownym czytelnikom; apelując zaś w tym względzie do poczucia sprawiedliwości p. Dyrektora Schiffnera, wyrażamy uzasadnioną nadzieję, iż na przyszłość tylko tacy urzędnicy telegraficzni przechodzą będą na etat pocztowy, których do tego kombinacja urzędów pocztowych z telegraficznymi wyraźnie powoła. System bowiem dotychczas i ponownie ostatnimi czasy praktykowany, jest rażąca niesprawiedliwością, i raz na zawsze usunięty być powinien.

Zasyłamy także gorącą prośbę do pana Dyrektora, by zechciał całą swą powagą na to wpłynąć, iżby język polski doznawał w urzędowaniu należytej opieki; mianowicie, by na polskie próby i podania tak osób prywatnych jakoteż własnych urzędników, nie odpowiadano po niemiecku, by korespondencja pocztowa niezależna zupełnie od rachunkowości, była prowadzoną po polsku, by zaprowadzono jednym zamachem polskie stampilje i blankiety, gdyż trudno wymagać od podwładnych organów by takowe posiadały, jeśli Dyrekcja nowych i należytych im nie nadsyła; wreszcie by wyrugowano z urzę-

dowania owe pozostałości, które mimo od lat dziesiątka obowiązującej ustawy, dotychczas języka naszego się nie nauczyły, nawet w najskromniejszych zarysach.

O to prosimy, tego domagamy się wraz z całym krajem, i mamy tę wiarę, iż głos nasz — nie zostanie głosem na puszczy.

..... cz.

## STOWARZYSZENIA.

### „WZAJEMNA POMOC“

Towarzystwo zarejestr. o poręce ograniczonej.

Lwów dnia 21. Stycznia 1882.

Podajemy niniejszem do wiadomości — że Rada nadzorcza ustanowiła na przedstawienie nasze, Delegatami:

p. Karola Szurka c. k. sędziego powiatowego w Wadowicach, — p. Uzarzkiego c. k. nadpoborcę podatkowego w Tarnowie, — p. Emila Michałowskiego c. k. inspektora szkół w Tarnopolu, — p. Kamila Krafta c. k. sędziego powiatowego w Radymnie, — p. Józefa Widuchowskiego c. k. poborcę cłowego w Chelmku, — p. Tytusa Zajackowskiego, c. k. poborcę cłowego w Brodach (Folwarki) — i p. Piotra Łabowskiego Dyrektora szkoły w Mikołajowie.

Upraszamy tych p. p. którzy mają chęć przystąpienia do naszego Towarzystwa, by w tym celu zgłosili się bądź u wyszczególnionych pp. Delegatów, bądź też wprost do nas, nadsyłając równocześnie odnośne należytości statutowe, poczem prześlemy dotyczącym pp. Delegatom lub wprost członkom książeczki udziałowe.

W miarę jak postępywać będzie przystępowanie do Towarzystwa, będą i w innych miejscowościach Delegaci ustanowieni.

Zwracamy przy tem uwagę: że najwygodniej jest przysyłać należytości pieniężne przekazem pocztowym — za list bowiem pieniężny opłacać musimy należytość za doręczenie w kwocie 3 ct. którą potem obciążać musimy członka; — niemniej że za książeczki udziałowe pobieramy kwotę 4 ct. — którą tę kwotę, również przystępujący uiszczyć winien; — wreszcie że przystępujący winien nadesłać deklarację przystąpienia, ułożoną według wzoru w Nr. 1. „Urzednika“ z r. b. ogłoszonego.

Zapraszając niniejszem do licznego przystępowania do Towarzystwa nadmieniamy, że wszelkich informacji powziąć można tak u podpisanej Dyrekcji, jakoteż u Delegatów naszych.

Od Dyrekcji Towarzystwa

„WZAJEMNA POMOC“

„Towarz. zarejestr. o poręce ograniczonej“

Antoni Czerny.

Kolbuszewski.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Oszczędność c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.** Kilkakrotnie wspominaliśmy, że c. k. krajowa Dyrekcja skarbu dokłada wszelkich sił, by zaoszczędzać w wydatkach dla jej zakresu działania przez ministerstwo skarbu przyzwolonych, nie zważając wcale na to, jakim celem służyć miała kwota zaoszczędzona.

I rok 1881. wykazuje takie oszczędności. Zaoszczędzono w nim bowiem z funuszu przeznaczanego na zapomogi i remuneracje dla urzędników i slug salin galicyjskich, kwotę 650 zł. Ciekawa jednak rzecz, na co ta kwota tutaj zaoszczędzona w zarządzie centralnym została użyta. Oto rozdzielono ją jako jednorazowy datek „na ryby“ dla urzędników w rachunkowych przy zawodowym departamencie rachunkowym w Wiedniu i dla dwu woźnych tegoż departamentu.

\* Dodać tu wypada, że ponieważ wydatki na remuneracje preliminarne są dla każdej saliny z osobna, zatem i ów datek „na ryby“ figuruje jako wydatek „na koszta produkcji tutejszych salin“. I tak jedna z salin ma ten zaszczyt mieścić w rachunkach swych kwotę 130 zł. jako „koszta produkcji“, która faktycznie na koszta „konsumcji“ zakrajowych urzędników służyła.

Pozwalamy sobie uczynić do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu skromne zapytanie: gdzie to ta korzyść skarbu państwa, owym systemem oszczędności zamierzona? lub jaką kraj ma korzyść z tych zaoszczędzeń? — i czy rzeczywiście tutejsi urzędnicy salinarni są w tak dobrym bycie materialnym, iż zapomóg nie potrzebują — lub może nie zasługują na takowe? — a ostatecznie, jeżeli już są konieczni lub rzeczywiście możliwymi te zaoszczędzenia, czy nie mógłby przynajmniej kraj, zużyciem onychże, ciągnąć z nich korzyści?

**Tunel św. Gotarda.** Wobec faktu ukończenia budowy wielkiego tunelu przez górę św. Gotarda, przedłożono związkowej Radzie szwajcarskiej projekt wzniesienia u obu ujść tunelu pomników ku uczczeniu jego twórców, oraz wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyłożyli rękę do wykonania tego dzieła, albo utracili życie wśród robót w podziemiu tunelom. Rada związkowa przyzwoliła też na ten cel kwotę 4000 franków pod warunkiem, że i obydwie inne państwa, subwencyonujące budowę kolei św. Gotarda, przyczynią się równomiernie kwotami do urzeczywistnienia tego projektu.

**Curiosum.** Dowiadujemy się, że pewien emerytowany oficer sztabowy w Gracu, wniósł podanie do tutejszej c. k. kraj. Dyrekcji skarbu o nałanie mu opróżnionej posady kontrolora przy Ekonomacie krajowym tejże c. k. kraj. Dyrekcji skarbu, motywując swą prośbę tem, że jest emerytowanym majorem, dodając że (dosłownie): „In den Jugendjahren sich mit der „Oekonomie mit besonderer Vorliebe befasst, daher glaubt er den Pflichten eines Kontrollors beim k. k. Oekonomate nachzukommen...“! — Oto próbka naszych Kulturträgerów!

**Dodatki aktywne.** „Wiener Ztg.“ z dnia 19. b. m. ogłasza rozporządzenie ministerjalne zmieniające szemat, według którego podzielone są miasta pod względem dodatku aktywnego dla urzędników. Zmiana ta nastąpiła wskutek rezultatów ostatniego spisu ludności i wchodzi w życie od 1. lipca 1881. Z galicyjskich miast przechodzą z czwartej do trzeciej klasy: Brzeżany, Gródek, Horodienka, Nowy Sącz, Rzeszów i Stryj. Drohobycz już dawniej przeniesiony został do trzeciej klasy na podstawie rezultatów spisu z roku 1869.

**Brak zaufania — czy protekcja?** Znów dowiadujemy się o dalszych mianowaniach w zawodzie skarbowym, w których ministerstwo nie uwzględniło propozycji krajowej władzy administracyjnej. — I tak zamianowa-

no poborcą podatkowym nieproponowanego wcale p. W. Gr. — Propozycje na nadkontrolorów zwrócono do przerobienia. — Mianowano starszym komisarzem str. skarb. p. L. W., wbrew propozycji. — Z proponowanych trzech nadinspektorów na tytułarnych radców skarb., tylko jednemu i to najmłodszemu tytuł ten nadano. — Do główny kasy kraj. zamianowano kasjerem p. P. wbrew propozycji. — Zamianowano nadinspektorem p. W. wcale nieproponowanego. — Mnożą się znaki!

— **Autonomia kolejowa.** Z inicjatywy dyrektora kolei węgiersko galicyjskiej, rady rządowego p. Pichlera, utworzone będą w siedzibie zarządów ruchu tej kolei i kolei rządowych przez nią administrowanych, komisje dyscyplinarne, mające obowiązek sądenia przekroczeń popełnianych przez personal kolejowy, za jakie według ordynacji służbowej cięższe kary dyscyplinarne są wyznaczone. Komisje te składają się z przewodniczącego, czterech członków i tyluż zastępców, z których połowę mianuje rada nadzorcza, a połowę wybiera cały personal kolejowy większością głosów. Referenci poszczególnych oddziałów w razie niewybrania ich, mają w komisji również jak i komisarz śledczy, głos tylko doradczy. Wyrok swój przedkłada komisja radzie zawiadowczej. Instytucja ta, jaką posiada dotąd jedna tylko kolej w Galicyi, a to arc. Albrechta, weszła w życie przy kolei węg. galic. z dniem 1. bm.

(Sprawy osobiste.)

**Mianowania.** Praktykanci górniczy: Windakiewicz Erwin, Wenzel Eugeniusz, Antoni Fryt i Nechaj Ernest, elewami górniczymi.

**Zmarli:** Malkowicz Antoni c. k. kontrolor podatkowy w Łańcucie. — Kosiński Wincenty c. k. praktykant podatkowy w Jasle. — Józef Hladik adjunkt podatkowy w Borszczowie.

**W stan stałego spoczynku przeniesieni:** Poźniak Aleksander nadkontrolor podatkowy w Tarnopolu; Eigner Jan nadpoborca podatkowy w Tarnopolu; Kalik Karol poborca podatkowy w Bohorodczanach; Zappe Józef poborca podatkowy w Tłumaczu; Kisil Jan kontrolor podatkowy w Kolbuszowej; Bieńkowski Józef kontrolor podatkowy w Grybowie; Zawadzki Jan kontrolor podatkowy w Rawie i Paklerski Józef adjunkt podatk. w Brzeżanach.

**P. Władysław Mosch,** starszy radca skarbowy we Lwowie, zamianowany został przez JE Pana Ministra skarbu Dyrektorem c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, w miejsce p. Ohanowicza, który przeszedł w stan spoczynku. Pan Mosch, który od roku 1874. był w krajowej Dyrekcji skarbu referentem spraw podatkowych i rachunkowych, tudzież dyrektorem kancelaryjnym, znanym jest w mieście i kraju z swej wiedzy i prawości, równie jak z taktu swego w postępowaniu z podwładnymi i stronami. Polegając na Jego znanej nam od dawna przeszłości, witamy go z przyjemnością na nowem stanowisku zwłaszcza, że umie on sprężystość w służbie połączyć z należnym taktiem, a ta sprężystość daleką jest od owej, jakiej obraz i skutki podaliśmy zasadniczo w poprzednim numerze. — Referat p. Moscha objął tymczasowo starszy komisarz skarbowy p. Leopold Wittek, odznaczający się, jak nam donoszą, podobnymi jak poprzednik jego przymiotami.

**Buczynski Władysław,** asystent rachunkowy c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, zmarł, zażywszy truciznę. Powodem samobójstwa były długi, w które popadł, niemniej

chwilowy obłęd. Zmarły był przez kilka tygodni przed śmiercią suspendowany z powodu zarzuconego mu nienczęszczania do bióra, wskutek czego niepobierając żadnej płacy za-egnąć musiał długi.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zapytać c. k. krajową Dyрекcyję skarbn: na jakim to prawie opartą jest praktyka zamykania wszystkich poborów tymczasowo suspendowanemu urzędnikowi, zanim jeszcze wyrok dyscyplinarny faktycznie suspensję orzeknie? Wszakżeż, o ile nam wiadomo, w takich wypadkach należy suspendowanemu wynierzyć alimentację? — a niemniej: który to przepis dozwala, by skoro suspensja zniesioną została, nie asygnować zaraz należących się odnośnemu urzędnikowi prawnych poborów służbowych?

Kto wie — czy obłęd i samobójstwo Buczyńskiego nie były skutkiem owego postępowania!

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. stycznia 1882 r.)

(W nawiasie podana liczba oznacza Nr. urz. »Gaz. Lw.«.)

**Opróżnione posady:** Kancelisty przy sądzie pow. w Brzeżanach lub przy innym sądzie pow. lub kolegiat., ewentualnie posada kancelisty dla prowadzenia ksiąg grunt. przy sądzie pow. lub kolegiat. w Galicji wschodn.: — podania do Prezydium sądu obw. w Złoczowie, termin do 10. lutego 1882. [296/81] — Dwie posady adjunktów przy główn. kasie kraj. ewentualnie dwie posady oficjalów; podania do kraj. dyrekcji skarbn w term. do 2. lutego b. r. [4/82] — Notariuszów w Makowie, Slemieniu i Cieżkowicach; podania do Izby notar. Krakowskiej do 17. lutego b. r. (Izba notar. Kraków 10. stycznia 1882 r. l. 565 [11]).

**Przeniesienia:** Jan Bischof oficjał telegrafu ze Stryja do Lwowa. — Franciszek Hłowczek koncepista poczt. na własną prośbę z Tryjestu do Lwowa. — Adjuncki s. pow. na własne prośby: Romuald Hausner z Buczacza do Zaleszczyk, Kornel Piller z Podhajec do Buczacza, Stanisław Matkowski z Zaleszczyk do Podhajec, Orest Ciemirski z Uhnowa do Cieszanowa i Emil Madejki z Nowego Siola do Zbaraża. — Stanisław Petrołowicz adjunkt s. p. z Kałusza do Kopyczyniec. — Zygmunt Augustyn adjunkt sąd. z Tarnopola do Kołomyji. — Konstanty Czarkowski asystent poczt. z Nowego Sącza do Lwowa. — Dyzma Wiederwald poczmistrz w Złoczach do Grodziska. — Kazimierz Hałaczyński, expedjent z Grodziska do Zalożec. — Helena Plewińska expedientka poczt. z Gajów wyżnych do Zabierzowa.

## GWIAZDKA CIESZYŃSKA,

pismo ludowe,

wychodzi już 34 lat, w Cieszynie na Szlęsku aust., tygodniowo (co sobota) arkusz z dodatkami; zawiera artykuły i wiadomości polityczne, powieści historyczno-narodowe i obyczajowe, rozprawy poruszające z historii, przyrodniczo-gospodarską, rozmaiłości, doniesienia piśmiennicze, rozprawki humorystyczne, nowiny miejscowe, ceny targowe i t. d.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową całorocznie: 4 zł. 60, półrocznie: 2 zł. 30 ct., kwartalnie: 1 zł. 15 ct.

Pismo to mając za cel szerzenie oświaty między ludem, broni oraz jedynie narodowości polskiej na kresach zachodnich, i redakcja w tych zaproszeniach uprasza o wspieranie pryncypałów.

P. Stalmach, redaktor.

3-5

### „Przyjaciel chorych.”

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnie nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — „K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6” — bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

2-6

**Przeciw rozdęciu,**  
kwasom żołądkowym,  
**hemoroidom,**  
zatłakaniu,  
cierpieniem wątroby  
i żółciowym,  
zanieczyszczeniu krwi,  
uderzeniem krwi  
do głowy i do piersi.

Według szczegółowego  
przepisu lekarskiego  
sporządzono.

**Główne składniki:**  
Ekstrakty  
ze szwajcarskich ziół  
lekarskich.

Należy żądać wyraźnie: **pigulek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta**, które tylko w blaszanych pudełkach, większych po 50 sztuk za 70 cent., lub w mniejszych na próbę po 15 sztuk za 25 cent. dostać można. Każde pudełko prawdziwych pigulek powinno być opatrzone powyższą etykietą: biały krzyż szwajcarski w czerwionym polu, z monogramem: *R Brandt*.

Dostać można we **LWOWIE** w aptecce J. Nahlka; w **KRAKOWIE** w aptecce „pod Barankiem“ W. Redyka; w **CZERNIOWCACH** w aptecce J. Golichowskiego; w **SAMBORZE** w aptecce Alexiewicza.



Skuteczniejsze i tańsze  
niż wszystkie  
**gorzkie wody.**

*Lekko rozwalniające.*  
Stosownie dla cierpiących  
w każdym wieku.

**Bezwzględnie  
nieszkodliwe.**

Prospekta, w których  
między innymi pomiesz-  
czone są liczne fachowe  
orzeczenia o skuteczności  
tych pigulek, otrzymać  
można darmo w wymienio-  
nych poniżej aptekach.

Od kwartału wychodzi regularnie we Lwowie

## „Samorząd“

Pismo społeczne, literacko- naukowe i ekonomiczno-handlowe pod redakcyą  
**Marcelego Turkawskiego.**

Program obejmuje: Wstępne artykuły i rozprawy o żywotnych sprawach kra-  
ju, Sprawozdania z posiedzeń Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, Sprawy  
gmin, powiatów i obszarów dworskich, Kronikę krajową i rozmaiłości, Przegląd  
naukowo-literacki i artystyczny, Przegląd ekonomiczno-handlowy, dwustronny fej-  
leton (powieści humorystyczne, życiorysy, wiersze), inseraty.

Każdy numer stanowi dla siebie całość.

### PRENUMERATA:

rocznie z przesyłką	3 zł. — ct., bez przesyłki	2 zł. 40 ct
półrocznie	1 „ 60 „ „ „	1 „ 20 „
kwartalnie	— „ 80 „ „ „	— „ 60 „

**Inseraty** liczą się najtaniej po 5 i 4 ct. od wiersza pet. dołączenia według umowy po najniższej cenie.

Na żądanie wysyła franko natychmiast numer na okaz.

Administracya „Samorzadu“ we Lwowie,

Rynek 1. 7.